

Turczyński, Bolesław

Wspomnienie z Samary

Przegląd Pruszkowski nr 2, 44-45

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wspomnienie z Samary

Losy I wojny światowej rzuciły do Samary wielu naszych rodaków, stworzyli tam liczny, zorganizowany ośrodek polonijny, który rozwijał przy klubie pod nazwą „Dom Polski” dość szeroką działalność kulturalną. Jego prezesem był pan Józef Wojciechowski, były rejent z Suwałk.



Samara. Zakończenie roku szkolnego w szkole dla dzieci polskich. W środku drugiego rzędu siedzi proboszcz ks. Łapszyc. Pierwszy od lewej prezes „Domu Polskiego” p. Józef Wojciechowski

Wystawiono tu kilka polskich utworów scenicznych, niektóre - jak „Dożynki” i „Czartowska ława” miały nawet oprawę muzyczną. Występowałem w nich także i ja, grając w orkiestrze partię na trąbce. Dla uzupełnienia orkiestry Dom Polski zapraszał przebywających w Samarze internowanych muzyków z armii austriackiej, przeważnie Czechów i Słowaków, którzy chętnie przystępowali do współpracy.

W listopadzie 1916 roku, po otrzymaniu smutnej wiadomości o śmierci Henryka Sienkiewicza, zespół istniejący przy Domu Polskim pod kierownictwem skrzypaczki pani Adamskiej wziął udział w nabożeństwie żałobnym odprawionym w katolickim kościele przy ulicy Saratowskiej.

W budynku parafialnym przy tymże kościele istniała czteroklasowa szkoła dla dzieci polskich i nieźle - jak na tamte warunki - zaopatrzona biblioteka.



Samara. Polski kościół

ny, której nazwiska nie pamiętam.

W lecie 1917 roku dwaj nasi druhowie zostali oddelegowani na kurs instruktorski do Kijowa, skąd przywieźli kilka egzemplarzy książki o organizacji harcerstwa opracowanej przez pioniera harcerstwa polskiego Iwanina Andrzeja Małkowskiego. Wspaniały ten Polak zginął w katastrofie morskiej w styczniu 1919 roku, jako oficer Błękitnej Armii, płynący w misji powierzonej mu przez generała Józefa Hallera.

W każdą niedzielę po Mszy św. odbywała się zbiórka obu drużyn, następnie udawaliśmy się do budynku parafialnego na wykłady z zakresu literatury polskiej, prowadzone bezinteresownie przez starszą siostrę kolegi Filipkowskiego - panią Stanisławę Ostrowską. Po powrocie do kraju pracowała ona jako polonistka w Gimnazjum im. Tomusza Zana w Pruszkowie, gdzie od 1928 do 1939 roku dyrektorem był jej mąż - Leon Ostrowski - wykładowca matematyki.

Z początkiem roku szkolnego 1916/1917 powstała wśród polskiej młodzieży uczącej się w czterech szkołach średnich, myśl zorganizowania najpierw męskiej, a potem żeńskiej drużyny harcerskiej. Po krótkim okresie rekrutacji obie drużyny liczyły około stu osób. Drużynowym drużyny męskiej został Juliusz Filipkowski, zdolny i całym sercem oddany tej sprawie kolega. Był później oficerem wojska polskiego na Syberii, a w czasie II wojny walczył na Zachodzie.

Zbiórki harcerskie odbywały się najczęściej w mieszkaniu państwa Anny i Józefa Wojciechowskich, których synowie Bronisław i Jerzy należeli do drużyny. Drugim punktem zbiórek było mieszkanie innej rodzi-